Nr. 107. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 3 Maja 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	300 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcsyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Socryński. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile l.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Obywatele!

Uczcijcie święto narodowe 3 Maja czynem prawdziwie obywatelskim. Podpisujcie wszyscy w dniu dzisiejszym

Pożyczkę Odrodzenia

Wszystkie instytucye finansowe i banki przyjmują przez cały dzień zapisy na pożyczkę.

Wszystkie osoby, odczuwające doniosłość pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej, uprasza Zarząd główny Towarzystwa o ofiarowanie pożyczki państwowej subskrybowanej w dniu 3-go Maja na rzecz T. S. L.

Dr. E. Bandrowski. Prezes.

Trzeci Maja.

Kraków, 2 maja.

»Jeden moment silnej reakcyi przywiódł do skutku tak długo oczekiwane dzieło. Ojczyzna nasza już jest ocaloną, swobody powszechne zabezpieczone, jesteśmy odtąd narodem wolnym, niepodległym i od czyjejkolwiek chęci niezależnym. Ramię Boga, nie chcące ostatniej zguby naszej, doprowadziło nas do tak pożądanego celu drogami, nikomu z żyjących nieznanemi... W jednym momencie stanęła konstytucya rządu, w jednym momencie zaprzysiągł ją król narodowi, w jednym momencie zaprzysięgły ją skonfederowane Rzeczypospolitej stany, zaprzysięgła przytomna publiczność przed ołtarzem Boga Zastępów, błogosławiąc Jego opatrzność, wielbiąc dzielną Jego prawicę za dzieło uszczęśliwienia powszechnego...«

W tak radosnych i podniosłych słowach uniwersał obu marszałków sejmowych, pióra H. Kołłątaja, obwieszczał powszechności polskiej dzieło ustanowienia Konstytucyi 3-go maja. Pamiętniki tamtoczesne, listy i wydawnictwa periodyczne, potwierdzają, że społeczność polska przyjęła Ustawy majowe z entuzyazmem i wdzięcznością dla prawodawców; zwłaszcza zaś stan mieszczański radował się z uzyskanego równouprawnienia, a lud wiejski został ożywiony nadzieją, że przyobiecana mu opieka doprowadzi niezadługo do całkowitej sprawiedliwości.

Słusznie też o tej epoce i o Konstytucyi napisał J. I. Kraszewski: »Odmładza ona społeczność, wlewa w nią siły nowe, podnosi. Gdy poprzednie Sejmy wielbiły podłość i, posłuszne przedajnym przewódcom, szły za nimi, zapomniawszy godności wszelkiej, czteroletni powoli z więzów się otrząsa i posuwa odwagę uznania prawdy do najostateczniejszych granic. Ma on wszystkie cechy odrodzenia, jest aż do zapomnienia młodym i do zaślepienia zuchwałym... Pomiarkowania żądać od takiej chwili byłoby przeciw prawu żywota budzącego się. Społeczność miesza się, łączy, jednoczy. różnice stanów stają się prawie niewidocznemi, niema mowy o różnicy wiary, wszystko dąży do skupienia i zlania się... Zrównanie praw, zatarcie przywilejów jest dążeniem ogólnem«.

Nie bez przyczyny zatem Konstytucya 3-go maja pozyskała wdzięczność u swoich, uznanie u obcych. Trzeba wszakże pamiętać, że ustanowienia jej muszą być sądzone ze względu na stosunki tamtoczesne; nie były bowiem istotnem ujęciem daleko idących chęci reformatorów, ale wynikiem kompromisu w kierującej warstwie społeczeństwa, rezultatem rewolucyi łagodnej. W tem oświetleniu Konstytucya majowa jest jednym z najszanowniejszych pomników prawodawstwa. Wielkość jej tem bardziej się ujawni, gdy zestawimy barbarzyńskie przesądy i uprzedzenia z epoki upadku z temi dobremi nowinami, które w społeczeństwo wnosiła, gdy ujrzymy w niej ogromny krok rozwojowy, jakkolwiek nie burzył on przeszłości, a tylko rewolucyjnie ją reformował.

Konstytucya zostawiła jako zasadę samowładztwo narodowe, ale bez jego chaosu i rozprzężenia. Dlatego na miejsce niedawnego »nierządu«, który w rzeczywistości zabijał ideę samowładztwa narodowego, wprowadzała silny »rząd«, samowładztwa tego konieczną ostoję. Król wyobrażać miał cały majestat narodu, nie mógł być przecież panem samowolnym, ale tylko najwyższym urzędnikiem Rzeczypospolitej. Władza prawodawcza pozostawała wprawdzie, jak dotąd, przy stanie szlacheckim, ale samo dopuszczenie plenipotentów miast do Izby sejmowej było przywileju tego szczęśliwem i dobrze się na przyszłość zapowiadającem naruszeniem. Religia katolicka została panująca, ale obok tego wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową zapewniono.

W ustępie o włościanach nie wypowiedziała wprawdzie Konstytucya słowa »wolność« i »własność«, ale w pięknych słowach brała chłopa przynajmniej w opiekę prawa: »Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odtąd, jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli..., będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek..., pod opiekę rządu krajowego podpadający...«

I jest to może jedna z najważniejszych tendencyj Konstytucyi, która, z jednej strony całą władzę przy narodzie zostawiając, z drugiej strony nad wszystkimi mieszkańcami Polski stawiała powagę prawa. Trzeba było wysnuwać tylko następstwa, z tendencyi tej płynące, ażeby współżycie społeczne zgodnie z duchem czasu reformować i siły Rzeczypospolitej coraz doskonalej ożywiać. Przewidywali to twórcy Konstytucyi, gdy nakazali wyraźnie, że co 25 lat rewizya i poprawa konstytucyi ma być dokonywana. Niemałej nareszcie wagi było postanowienie, które nakazywało spisanie nowego, wspólnego dla wszystkich mieszkańców Polski kodeksu praw cywilnych i kryminalnych. Dlatego, lubo ze stanowiska dzisiejszego znaczną część postanowień Konstytucyi majowej musimy uważać tylko za pamiątkę historyczną, samo dzieło, ze względu na jego tendencye i czas, w którym powstało, musimy uważać za szlachetne i wiekopomne, za najpiękniejszy testament ideowy przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Konstytucya majowa nie była wyłącznem dziełem geniuszu polskiego. Twórcy jej znali dobrze konstytucyę angielską i amerykańską, a najbardziej podobno ulegali wpływom francuskim. W tem jednak ogromna ich zasługa, że nawiązywali na każdym kroku do tradycyj narodowych, nie dając się unosić doktrynerstwu, które mogło stać się burzącem, a nie budującem. Jeżeli mimo to wywołała przeciw sobie haniebny odruch nieopętanego przywileju i pozostała dokumentem papierowym, nic to piękności jej nie uwłacza, w niczem wielkości nie ubliża, biorąc oczywiście na uwagę stosunki tamtoczesne. Dalszą w swoich reformach, bliższą pojęciom dzisiejszym, mogła się stać Konstytucya tylko przez rewolucyę gwałtowną, jak się to stało we Francyi, ale nie można było żądać od ówczesnych polskich mężów stanu, ażeby próbowali narażać zdezorganizowany jeszcze naród na krwawe przewroty wewnętrzne, chociażby rezultat miał się okazać skuteczniejszy, czego przecież nie można było przewidzieć.

Nie wypowiedziała Konstytucya majowa tak oczywistych dla nas dzisiaj słów, jakie ogłosiła równoczesna konstytucya francuska: »Ludzie rodzą się równymi w prawach; różnice społeczne nie mogą być zasadzone, jak tylko na użyteczności powszechnej. Wszyscy obywatele zdolnymi są do urzędów i usług bez żadnej innej prócz cnót i talentów różnicy. Wszyscy czynni obywatele, jakiegokolwiek stanu, profesyi i jakikolwiek opłacający podatek, mogą być obrani za reprezentantów narodu...« Różnica konstytucyi była dla Polski koniecznością, dyktowaną rozumem stanu, który nakazywał twórcom Ustawy majowej, jakkolwiek sami osobiście byli wyznawcami ad verbum słów konstytucyi francuskiej, iść tylko tak daleko, jak daleko spodziewali się znaleźć aprobatę ówczesnych reprezentantów sejmowych, bez narażenia narodu na niebezpieczeństwo rewolucyi gwałtownej.

Mimo tak wielkiej rozwagi i patryotyzmu twórców Ustawy majowej, źli synowie narodu podpisali akt targowicki, w którym nazwali ją »zamachem na wolność i religię katolicką« i wprowadzili wojska rosyjskie do Polski, ażeby przywrócić panowanie »nierządu«. Konstytucya majowa została obalona. Państwo polskie zostało podzielone. Ale w dniach piekła porozbiorowego dusze polskie krzepiły się tradycyami Trzeciego Maja. W nich czerpały wiarę w przyszłość. W imię tych tradycyj odrodzonego ducha narodowego chwytano za oręż w dniach Kościuszki, potem Dąbrowskiego, potem listopadowych i styczniowych, a nareszcie 6 sierpnia r. 1914. Aż przyszedł dzień, w którym Opatrzność przywróciła nam utracone dobro. Pierwszy Sejm zmartwychwstałej Rzeczypospolitej nakazał czcić Trzeci Maja jako święto narodowe.

Prawda odzyskała władzę. Więc radować się nam i wierzyć, że światło prawdy i sprawiedliwości oświecać będzie już na zawsze drogi odrodzonego ducha narodowego i z jednej strony przypominać dobre tradycye przeszłości, z drugiej budować nowe dzieje nowej Polski, dźwiganej na niezłomnych podwalinach: wolności i sprawiedliwości dla wszystkich mieszkańców Polski; braterstwa z najbliższymi sąsiadami, którym dobra przeszłość niosła hasło »wolni z wolnymi, równi z równymi«; współpracy duchowej, przyjaźni i szacunku dla wszystkich narodów świata.

Dalszy zwycięski pochód naszego wojska.

Olbrzymia zdobycz wojenna.

Warszawa, 1 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 30 kwietnia:

Wojska nasze w dalszym zwycięskim pochodzie **zajęły Żmerynkę i Winnicę, gdzie witano radośnie ich wkroczenie.** Na odcinku Koziatyna zajęto szereg miejscowości. **Przejścia przez rzekę Teterew zostały zajęte** i obsadzone przez nasze wojska. Szczególnie zacięte walki toczono **o miasteczko Malin**, w obronie którego uczestniczyły **chińskie oddziały.** Miasteczko zostało zajęte po dłuższym boju, przyczem zdobyliśmy kilkanaście dział, bardzo dużo karabinów maszynowych i ręcznej broni. Zdobycz nasza w taborze kolejowym wynosi **około 100 parowozów i 2.900 wagonów. Wzięto również kilka pociągów pancernych.** W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały **kilka czołgów i jedną eskadrę lotniczą. Walczące dotychczas po stronie bolszewików brygady ukraińskich strzelców siczowych złożyły w większości broń i poddały się. Ogółem liczba rozbrojonych siczowców sięga 12.000 ludzi.**

Na Litwie i Białorusi sytuacya ogółem nie zmieniona.

Warszawa, 1 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 1 bm.:

Rozbita armia nieprzyjaciela cofa się w dalszym ciągu w bezładzie. **Na odcinku Żmerynki i Winnicy zajęliśmy linię Stanisławczyk, Gniewań, Pisarówka.** Zdobyliśmy liczny tabor kolejowy, radiostacyę i wiele nieobliczonego jeszcze materyału kolejowego. **W Winnicy wzięto 21 dział,** składy artyleryjskie, amunicyjne, techniczne, pociągi sanitarne, szpitale wojskowe i **ogromne magazyny żywności.** Materyał wojenny, zdobyty na wziętej do niewoli **drugiej brygadzie strzelców siczowych**, wedle dotychczasowych obliczeń wynosi **32 dział z kompletnym zaprzęgiem, 150 karabinów maszynowych**, około 500 karabinów piechoty, radiostacyę i znaczną ilość koni. Nasza dywizya, operująca na północ od Winnicy, **znakomitym manewrem na Kalenówkę i Holendry odcięła odwrót cofającym się oddziałom bolszewickim**, przyczem oddział jeden piechoty, odcięty od sił głównych, wytrzymał wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, nie dając mu się przebić wzdłuż toru kolejowego. Rezultatem tych walk było **zupełne rozbicie nieprzyjaciela. Wzięto około 8.000 jeńców, zdobyto dwa pociągi pancerne, 10 dział i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.** Wedle dokładniejszych obliczeń zdobycz nasza **na jednym tylko odcinku Koziatyna** wynosi **8.000 jeńców, 14 armat, 190 karabinów maszynowych**, wielką ilość taboru kolejowego, pociągi pancerne, 7 pociągów sanitarnych, 1 samochód pancerny, wiele samochodów zwykłych, kilka aeroplanów, znaczny tabor i dużo innego materyału wojennego. **W Berdyczowie wzięto 1 czołg i jeden automobil pancerny.** — Podnieść należy bohaterskie i pełne poświęcenia zachowanie naszych oddziałów. Pod Białopolem **patrol 10 ułanów 14 pułku, prowadzona przez podporucznika Galinkiewicza,** zaatakowała cofające się oddziały piechoty bolszewickiej, **zdobyła automobil pancerny, 15 karabinów maszynowych i wzięła 130 jeńców.**

Na Polesiu, Białorusi i Litwie sytuacya niezmieniona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, pułkownik.

ZGON BOHATERSKI ADJUTANTA NACZELNEGO WODZA.

Warszawa, 2 maja (Tel. wł.) Podczas odpierania ataku pancerki na stacyi kolejowej Malin **zginął dowódca brygady kawaleryi polskiej rotmistrz Stanisław Radziwiłł, adjutant Naczelnego wodza.**

Rząd sowietów do ludu rosyjskiego.

Warszawa, 2 maja (Tel. własny). Tutejsza radiostacya przejęła wczoraj wieczorem radiodepeszę, podającą odezwę **rządu sowieckiego, skierowaną do ludu rosyjskiego.** Radio to omawia obecną sytuacyę na froncie, a głównie ofenzywę armii polskiej. **Rząd sowiecki zarzuca rządowi polskiemu wszelkie możliwe zbrodnie, a obecną ofenzywę tłumaczy imperyalistycznemi dążeniami Polski.**

W końcowych ustępach odezwa zwraca się **także do ludu polskiego**, aby wywarł nacisk na rząd i skłonił go do zawarcia pokoju.

Delegacya wielkopolska żąda ustąpienia p. Seydy.

Warszawa, 2 maja (Tel. wł.) **Przedstawiciele stronnictw wielkopolskich** odwiedzili prezydenta ministrów Skulskiego i konferowali z nim w sprawie niedawnych wypadków w Poznaniu. Po odbyciu konferencyi delegaci odbyli wspólną konferencyę, na której zapadła jednomyślna uchwała, że reprezentowane przez delegacyę stronnictwa (wszystkie z wyjątkiem narodowej demokracyi) **nie mogą mieć zaufania do obecnego ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, a zwłaszcza do jego kierownika p. Seydy i żądają jego bezzwłocznego ustąpienia i mianowania na jego miejsce wiceministra p. Brejskiego.** Obecny minister Seyda zażądał natomiast od wiceministra Brejskiego podania się do dymisyi, motywując swoje żądanie tem, że p. Brejski rzekomo organizował ostatni strajk rolny w Wielkopolsce. Stosownie do tego żądania wiceminister Brejski podał się do dymisyi, ale zarazem zażądał wytoczenia przeciwko sobie śledztwa w celu ustalenia, o ile zarzut, postawiony przez p. Seydę, jest słuszny.

Z terenów plebiscytowych.

Wykończenie list na 15 maja.

Cieszyn, 30 kwietnia (PAT). Komisya międzynarodowa w Cieszynie wydała następujący komunikat: Rozporządzenie komisyi międzynarodowej z dnia 23 marca 1920 r. zmienia się na kwiecień jak następuje: **okres, w którym władze gminne będą musiały ukończyć układanie list osób** uprawnionych do głosowania w czasie plebiscytu, a który miał się zakończyć dnia 30 kwietnia, **przedłuża się do 15 maja.** Listy te muszą być przesłane w tym dniu do międzynarodowej komisyi w Cieszynie do zatwierdzenia. Podpisano: Komisya międzynarodowa w Cieszynie.

NIEDOTRZYMANIE DOSTAW WĘGLA.

Warszawa, 1 maja (PAT). Pomimo niewystarczającego na pokrycie zapotrzebowania kraju przydziału węgla na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim, nawet te znikome ilości węgla i koksu, które Polsce przyznano, nie były dostarczone w pełnej mierze, a mianowicie zaległości w dostawach górnośląskich wynosiły do dnia 30 stycznia br. 266 tysięcy ton węgla, a zaległości w Zagłębiu Karwińskiem do dnia 15 lutego b. r. 242.952 ton węgla i 155.389 ton koksu.

TENDENCYJNE WYMYSŁY NIEMIECKIE.

Bytom, 30 kwietnia (PAT). Jak już w dniu 24 bm. podawaliśmy, »Schlesische Volkszeitung« zamieściła sensacyjną wiadomość, że jest w posiadaniu dokumentu tajnego, który dowodzi, że Polacy przygotowują na Górnym Śląsku **zbrojne powstanie.** Dokumentem tym miała być tajna instrukcya oddziału organizacyjnego jakiegoś »Komitetu obrony Śląska«. Komisarz polski żąda, aby **prokuratorya przeprowadziła w tej sprawie śledztwo sądowe.** Redakcya »Schlesische Volkszeitung« podaje w Nr. z dnia 26 bm. odbitkę rzekomego dokumentu i okazało się, że jest to **umyślnie sporządzony falsyfikat**, zawierający około stu błędów ortograficznych i stylistycznych. W tym samym numerze zamieszczone są jeszcze dwa inne dokumenty tego jakiegoś »Komitetu obrony Śląska«, zawierające rozkazy mobilizacyjne. Dzisiejsze niemieckie pisma Górnego Śląska apelują do komisyi rządzącej, aby wzięła **w obronę Niemców przed niechybnym zamachem zbrojnym Polaków.** W tych dwóch rozkazach jest już mowa o wysłanych z Warszawy na Górny Śląsk oficerach sztabowych, broni, amunicyi oraz o zmobilizowanych wojskach polskich na granicy, które lada chwila wkroczą na Górny Śląsk. Komisarz polski wzywa prokuratoryę, aby zażądała od redakcyi »Schlesische Volkszeitung« oryginału tych dokumentów. Jeżeli zaś prokuratorya nie wdroży tego śledztwa, będzie to dowodem, że sama pomaga **w tej robocie niemieckich szpiclów.** Cała ta robota jest obliczona na to, aby rząd i parlament niemiecki przygotować do zbrojnej obrony Górnego Śląska. **Kłamstwa te mają usprawiedliwić silne wzmocnienie załóg niemieckich na pograniczu Górnego Śląska,** o czem kompetentne czynniki polskie są dobrze poinformowane.

Sprawozdanie sir Towera.

Paryż, 1 maja (PAT). Pod przewodnictwem Juliusza Cambona odbyła się wczoraj konferencya ambasadorów. **Sir Tower przedstawił działalność komisyi administracyjnej w Gdańsku.** Następnie wykończono odpowiedź dla Węgier w sprawie traktatu pokojowego. Rząd węgierski będzie musiał w krótkim terminie dać odpowiedź, czy przyjmuje traktat czy nie.

Rosya stawia Anglii warunki.

Amsterdam, 1 maja (PAT). Dyplomatyczny współpracownik »Daily Mail« dowiaduje się, że rosyjski rząd sowiecki na ostatnią notę Cursona w sprawie oddziałów Denikina postawił trzy warunki, a mianowicie: **nacisk na Polskę w kierunku zawarcia pokoju, dopuszczenie Litwinowa jako zastępcy Rosyi w Anglii, i uwolnienie Beli Kuhna, internowanego w Austryi**

Interpelacya o Rosyę w Izbie angielskiej.

Wiedeń, 1 maja (PAT). Donoszą z Londynu: W Izbie gmin interpelowano z **powodu ostrzeliwania kilku miejsc południowej Rosyi przez angielskie okręty wojenne.** Przedstawiciel rządu angielskiego oznajmił, że ostrzeliwanie miało na celu zabezpieczenie misyi angielskiej i rosyjskich uciekinierów.

Umowa francusko-rosyjska o jeńców

Paryż, 1 maja (PAT). Francya zawarła **umowę z Rosyą sowiecką co do wzajemnej wymiany osób cywilnych i jeńców wojennych.** Wedle tej umowy rząd francuski zobowiązuje się przewieźć do Rosyi sowieckiej i Ukrainy sowieckiej wszystkich wojskowych i cywilnych narodowości rosyjskiej, o ile wykażą chęć do tego. Wymiana nastąpi w portach albo granicach Rosyi sowieckiej albo w porcie Ukrainy sowieckiej. Liczba mających powrócić do kraju wynosi w przybliżeniu **22.000 Rosyan i 900 Francuzów.** Ugodzono się, że wymiana odbędzie się w proporcyonalnych ilościach na 100 Francuzów 2.500 Rosyan. Wymiana musi być ukończona w terminie trzech miesięcy.

Stosunki koalicyi z Rosyą.

Lyon, 1 maja. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że **reprezentanci kooperatyw rosyjskich i delegaci międzynarodowego przemysłu i handlu podpisali układ w sprawie przywrócenia stosunków handlowych z Rosyą.** Układ ten zawiera między innemi także punkt o **spłaceniu przez Rosyę zagranicznego długu.** Najważniejszym punktem układu jest utworzenie w Kopenhadze urzędu kompensacyjnego przy współudziale Rosyan.

Opozycya nar.-demokracyi w komisyi dla spraw zagranicznych.

Warszawski organ narodowej demokracyi, »Gazeta Warszawska«, zamieszcza bardzo obszerne sprawozdanie z odbytego we czwartek posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych. Celem, jasno ze sprawozdania przeświecającym, jest udowodnienie słuszności argumentów narodowej demokracyi, jakkolwiek wszystkie jej wnioski w sprawie polityki wschodniej w komisyi upadły. Oprócz narodowych demokratów, którzy znowu znaleźli się tutaj odosobnieni, nikt za nimi nie głosował. Zdając sobie sprawę z charakteru i celowości politycznej informacyi »Gazety Warszawskiej«, przytaczamy, zostawiając oczywiście temu organowi odpowiedzialność za autentyczność, kilka ciekawych z nich szczegółów.

Otóż na posiedzeniu tem komisyi zagranicznej, na którem przewodniczył wicepr. Daszyński (prezes St. Grabski, jak wiadomo, musiał ustąpić), obecni byli wiceministrowie Dąbski i Sosnkowski.

Poseł Skarbek wystąpił z wnioskiem, aby rząd przedłożył komisyi zawarty w imieniu Rzeczypospolitej traktat z atamanem Petlurą. Mowca zwrócił uwagę, że traktat, zapewne tajny, jest znany opinii publicznej tylko z prasy, zwłaszcza ukraińskiej, która podaje o nim niesłychanie niepokojące szczegóły. — Ukraińcy tryumfująco ogłaszają, że Polska zobowiązała się do niezawierania żadnej umowy bez zgody Ukrainy. Dalej pogłoski chodzą, że z tym traktatem politycznym związana jest umowa wojskowa i umowa handlowa.

Związek ludowo-narodowy zapytuje rząd, czy nie jest gotów tych umów komisyi przedłożyć?

Wiceminister Dąbski oświadczył, że umowa z atamanem Petlurą jest tajna i zawiera na końcu klauzulę, obowiązującą obie strony do niewyjawiania jej szczegółów bez wzajemnej

Przyczynki do dziejów po 3 maja.

Czasy uchwalenia Konstytucyi 3 Maja, oraz dalsze jej dzieje, są tak wszechstronnie opracowane przez licznych badaczy, że stanowią poniekąd już księgę zamkniętą. Co najwyżej przybyć mogą jakieś drobne przyczynki, okruchy archiwalne, które obrazu nie zmienią, a tylko jego szczegóły uzupełnią.

Kilka takich drobiazgów dorzucam.

Jak wiadomo na posiedzeniu sejmowem d. 28 czerwca 1791 r. Kołłątaj obszernie wyłuszczył potrzebę nowego kodeksu praw cywilnych i kryminalnych, gdyż „do utrwalenia rządu wolnego, jaki Konstytucya 3 Maja przepisała, potrzebna jest narodowi konstytucya ekonomiczna i konstytucya moralna". Po długich debatach uchwalono jednomyślnie wyznaczyć w tym celu deputacyę, a zbiór ten praw nazwać kodeksem Stanisława Augusta.

Kodeks nie stanął — przeszkodziły mu wypadki. Ale jest dowód, że wstępne prace około niego rozpoczęto. Kołłątaj zwrócił się w tej sprawie do podkanclerzego litewskiego, Joachima Chreptowicza. Przedłożył mu plan pracy, prosząc o uwagi. Jakim był ten plan, nie wiemy, o istnieniu jego dowiadujemy się jednak z listu Chreptowicza do Kołłątaja *). — Chreptowicz sądził, że plan ten jest „zbyt rozdzielony i historycznym bardziej, niżeli przyzwoity ad Codicem". Pod trzema tytułami: Konstytucya, Prawa, Uchwały, wszystko (pisał) pomieścić się może. „Rozdział ustaw tego sejmu (4-letniego) pod tytuły przyzwoite nie zdaje mi się być pierwszą i początkową naszą robotą — trzeba, żebyśmy tym porządkiem wszystkie prawa nasze od początku sejmu dotąd przeszli, jakim były stanowione, każde rozstrząsając, wyjaśniając w pobocznych adnotacyach i stosując jedne do drugich, co jest prawdziwą redakcyą". Rozdział ich mechaniczny uważał już za łatwy. „Prawa od początku sejmu, aż do tej epoki, w której nie kategoryami, lecz całe projekty decydować kazano, będą największą naszą trudnością, bo w nich największej się znajdzie kontradykcyi"...

Weyssenhof, poseł inflancki, jeden z redaktorów „Gazety Narodowej i obcej" podał myśl, która się bardzo Chreptowiczowi podobała. — Radził on, ażeby „magistratury wszystkie zapytane były i donosiły co w egzekucyi praw tej raźniejszych postrzegają, iż potrzeba, aby było wyjaśnione" — ale to pytanie ze strony deputacyi (uważał Chreptowicz) „trzeba będzie uczynić z wielką skromnością i z wyrażeniem, że co będzie w jej mocy to uczyni, a co nie będzie w jej mocy, o to z zapytaniem uda się do stanów". Uwaga to charakterystyczna. Rozumiano wówczas, że należy się odwoływać do sfer kompetentnych i bezpośrednio zainteresowanych, a czynić to grzecznie, „z wielką skromnością". 130 lat nas dzieli od tych czasów, a przecież nie wszyscy to rozumieją, że przy uchwalaniu ustaw należy wysłuchać uwag i wskazówek tych czynników, które je wykonywać będą.

List Chreptowicza do Kołłątaja pisany był w chwili, gdy król, ministrowie i wszyscy patryoci oczekiwali z natężoną ciekawością i pewną obawą wiadomości o rezultacie sejmików zwołanych na 14 lutego. Sejmiki te miały wyrazić opinię ogółu szlacheckiego o konstytucyi. Od króla, oraz twórców i przyjaciół konstytucyi, poszły listy do zaufanych z gorącem wezwaniem, aby sejmiki podziękowały stanom za uchwalenie ustawy i złożyły na nią przysięgę. Przez sejmiki — pisał król do Bukatego, posła polskiego w Londynie — „będą wstrzymane projektowane przez sąsiadkę zamysły do wywrotu ustawy, do czego emigranci nasi w Jassach będący, okazują tak wielką chęć" *). Łudzono się, że Katarzyna ustąpi przed okazaną wolą większości narodowej. Spodziewano się również, że elektor saski, widząc ową wolę, prędzej się zdecyduje na przyjęcie następstwa tronu, a tem samem wpływami swemi na dworach zabezpieczy odradzającą się pod nową konstytucyą Polskę. Zabiegi też króla i stronnictwa patryotycznego wydały rezultat świetny, przechodzący najśmielsze nadzieje. Pełno o tem relacyi posiadamy w licznych publikacyach i opracowaniach, a przedewszystkiem w korespondencyi Stanisława Augusta, wydanej przez Br. Zaleskiego i w dziele Smoleńskiego: „Ostatni rok sejmu czteroletniego". Kilka takich relacyi dotychczas niewydobytych znajduje się w archiwum Biblioteki Jagiellońskiej.

Jedną z nich przesłał sztafetą, prawdopodobnie Kołłątajowi, Łukasz Bniński, kasztelan chełmiński Ponadto — pisał w liście z 24 lutego — „nic więcej na naszych trzech województw teraźniejszych sejmikach stało się". — Widocznie jednak niektóre sejmiki poprzestały tylko na podziękowaniu, bez wykonania przysięgi, skoro Bniński usprawiedliwia je uwagą: „Mojem zdaniem, czy to przysięga, czy podziękowanie, jeśli dla przekonania Moskwy, że naród cały żądał i żąda egzystencyi konstytucyi majowej, jedno nad drugie jest mocniejsze". Następuje potem bardzo charakterystyczna uwaga: „Jabym rozumiał skuteczniejszem lekarstwem starać się przez wszystkie sposoby o jak najściślejszy alians między Polską, Francyą, Anglią, Holandyą i Turkiem — ostatni, choć despota, nie żal go do kompanii między wolne narody przyjąć, bo Moskwie i Austryi, najnieprzyjaźniejszym wolności, dywersyę zawsze by czynił. Podobnoby takowy alians był szczerszy i posilniejszy, niżli z królem pruskim *). Uwaga ta zasługuje na podkreślenie jako dowód, że pożytek z zawartego z Prusami przymierza zaczepno-odpornego budził poważne wątpliwości. Wiadomo, że król był mu do ostatka przeciwny i ustąpił dopiero wówczas, kiedy biskup Krasiński, konfederat barski, ostrzegł go, że Warszawa uważa upór królewski za skutek zmowy z posłem rosyjskim „o zepsucie aliansu pruskiego pod pozorem handlowych interesów" i dodał: „gdy to W. K. Mość zrobisz, siebie i nas zgubisz". Przedtem król wprost mówił posłowi pruskiemu Lucchesiniemu, że „póki będzie widział figlarne i szkodliwe propozycye, póty im się będzie sprzeciwiał". Wtedy to i Kazimierz Sapieha na posiedzeniu deputacyi do układów z Prusami wobec posła pruskiego zaznaczył, że „nie można zawierać nowych traktatów z mocarstwem, które dawnych nie wykonało". Owe „szkodliwe" propozycye w tem się objawiały, że w traktacie handlowym, mającym zawrzeć się jednocześnie z przymierzem, król pruski żądał za zniżenie ceł odstąpienia Gdańska i Torunia. Wtedy to nawet „najgorliwsi stronnicy Prus wstydzili się, że po tylu zapowiedzianych dobrociach zjawiły się takie żydostwa *). Król pruski wycofał swą propozycyę, bo go „źle zrozumiano", bo mu szło jedynie „o zmianę tytułu posiadania tych dwóch miast, które Polsce nic nie przynoszą, w zamian za wielkie korzyści". „rzecz najpożądańszą", a sam może narazić się na straty. Zacna dusza!

Wkrótce wypadki przekonały, że Stanisław August nie mylił się, nie dowierzając królowi pruskiemu. A i Bniński dobrze radził, pragnąc zawarcia aliansów „szczerszych i posilniejszych", niżeli z królem pruskim.

Przymierze z Prusami popierał poseł angielski Hailes. Namawiał też usilnie do odstąpienia im Gdańska i Torunia. Widocznie zgodne to było z interesami handlowemi Anglii. Jej też i dzisiaj winniśmy utratę Gdańska. Nowy dowód, że historya powtarza się i że pewne „zasady" są niezmienne, a zmieniają się tylko na-

*) List z 16 lutego 1792, znajduje się w Bibl. Jag. (Rkps 3755).

*) Mowa o Szczęsnym Potockim i Rzewuskim. Archiwum Czartoryskich 849.

*) Rkps Bibl. Jag. 3755.

*) List króla do Debolego.

zgody stron, z wyjątkiem zasady uznania państwa ukraińskiego. która została ogłoszona urzędowo. Jednakże wiceminister jest gotów na tajnem posiedzeniu dać pewne wyjaśnienia.

Wobec tego **sprawę odłożono do tajnego posiedzenia.**

Długą dyskusyę wywołały potem wywody ks. posła L u t o s ł a w s k i e g o, który żądał wyjaśnienia, dlaczego manifest Naczelnika państwa w sprawie Ukrainy, będący aktem prawno państwowym, nie ma kontrasygnaty żadnego ministra? Za to Związek ludowy czyni rząd odpowiedzialnym.

Wiceminister D ą b s k i oświadczył, że odezwa naczelnego wodza ukazała się, jako akt wojskowy, za który rząd nie odpowiada.

Ks L u t o s ł a w s k i żądał otwarcia dyskusyi nad tą odpowiedzią wiceministra, lecz komisya wniosek ten **odrzuciła bez dyskusyi.**

Na porządek dzienny wszedł referat posła R a t a j a z wniosku posła Głąbińskiego **o celach wojny.** Referent proponuje przejście nad tym wnioskiem **do porządku dziennego** wobec wypowiedzenia się rządu w sprawie warunków pokoju.

Poseł St. G r a b s k i w długim wywodzie starał się wykazać, że obecnie, po odezwach naczelnego wodza i Petlury, sytuacya się zmieniła, wyłonił się nowy cel wojny. Sejm powinien jasno wypowiedzieć się w tej sprawie, a nie zwalać odpowiedzialności na naczelne dowództwo.

Referent poseł R a t a j zauważył, że zabezpieczenie własnych granic i zdobywanie obcych terytoryów jest równoznaczne, bo drugie jest koniecznym, narzuconym nam środkiem dla osiągnięcia pierwszego. Jakiekolwiek **mieszanie się Sejmu do tych spraw byłoby przedwczesne, a nawet nawskróś szkodliwe.** Dopiero po zapoznaniu się z traktatem z Petlurą mogłaby być mowa o politycznej stronie tego zagadnienia.

Po długim wywodzie ks. L u t o s ł a w s k i e g o, który między innemi zarzucał, że rząd tak postępuje, jakby tylko był odpowiedzialnym wykonawcą polityki naczelnego wodza — dalszą dyskusyę nad wnioskiem Głąbińskiego **odroczono,** co zapewne nie leżało w intencyi wnioskodawców.

Komisya przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem P. P. S. w sprawie **układów pokojowych z Rosyą sowiecką.** W ciągu ożywionej dyskusyi, zagajonej przez sprawozdawcę Libermana, wytworzyła się sytuacya o tyle ciekawa, że poseł St. G r a b s k i, pomimo poprzednich ataków opozycyjnych posła ks Lutosławskiego na rząd, po wyjaśnieniach wiceministra S o s n k o w s k i e g o, zapowiedział, że Związek ludowo-narodowy za wnioskiem P. P. S. **głosować nie będzie.** Mianowicie wiceminister S o s n k o w s k i oświadczył, że uchwałę Sejmu, żądającą przyspieszenia zawarcia pokoju z Rosyą, uważałby za **niezmiernie szkodliwą** dla ducha armii i podkreślił, że warunkiem powodzenia jest zaufanie we własne siły, którego nie należy takim wnioskiem osłabiać.

Pomimo tego, że poseł Rataj oświadczył się także przeciw wnioskowi P. P. S. i że tem samem wniosek ten w komisyi nie miał za sobą większości, toczyła się dalej ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: poseł Perl, wiceminister Sosnkowski, poseł Skarbek i wiceminister Dąbski. Na zapowiedzi posła G r a b s k i e g o, że na posiedzeniu następnem wykaże, »iż pozycya międzynarodowa Polski zrujnowana została dopiero przez rząd obecny i tylko armia jego błędy poprawia«, odroczono dalszą dyskusyę.

»Gazeta Warszawska« nazywa to posiedzenie komisyi »historycznem«. Czy dlatego, że narodowa demokracya wyszła z niego odosobniona i wywzajemniając się — »odosobniła« na końcu socyalistów? Sądzimy, że takich »historycznych« posiedzeń będzie więcej.

Wreszcie nie bez rozżalenia zwraca się na samym końcu »Gazeta Warszawska« z uwagą na **»charakterystyczne milczenie«** na tem posiedzeniu komisyi zagranicznej Zjednoczenia Ludowego i posła Witosa.

Warszawa, 1 maja (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Zamieszczone w Nr. 118 »Gazety Warszawskiej« **przemówienie p. wiceministra Dąbskiego, wygłoszone na tajnej sekcyi posiedzenia komisyi spraw zagranicznych dnia 29 kwietnia jest nieścisłe, zaś w pewnych szczegółach niezgodne z prawdą.**

Wynik wyborów w Czechosłowacyi.

Budapeszt. 1 maja (PAT). Rezultat wyborów do parlamentu czeskiego jest następujący: **Czesi otrzymali 199 mandatów,** z tego **socyalni demokraci 74,** związek rolników 28, socyaliści narodowi 24, ludowcy 33, demokraci narodowi 19, partya przemysłowców 6, zwolennicy posła Modraczka 3, **Słowacy 12 miejsc. Niemcy 72,** z tego **socyalni demokraci 31,** związek rolników 11, partya socyalno chrześcijańska 10, związek niemiecki 15, demokraci 5. **Węgrzy 10:** z tego partya socyalno-chrześcijańska 5, socyalni demokraci 4, związek rolników 1 mandat.

Rozruchy w Jugosławii.

Budapeszt, 2 maja (PAT). »Pester Lloyd« dowiaduje się, że **w Jugosławii panuje wszędzie niezadowolenie.** Podczas ostatnich niepokojów w Sabadce przyszło nietylko do starć pomiędzy policyą a robotnikami, lecz także do formalnych walk ulicznych między komunistycznymi robotnikami a wojskami serbskiemi. Drugiego kwietnia wpadła Sabadka w ręce komunistycznych robotników. Wezwano do pomocy serbskie wojsko wszelkich gatunków broni. — Rozwinęła się walka w centrum miasta i na przedmieściu w bliskości cmentarza. Było 19 zabitych i 40 rannych. Rozruchy zostały krwawo stłumione. Przeszło 1.000 robotników wysłano do Ueskueb do przymusowych robót. Spokój przywrócono tylko pozornie. W Belgradzie wybuchł 21 kwietnia **strajk kolejarzy,** który dnia 22 przeistoczył się **na strajk jeneralny.** Groziła zupełna anarchia. Musiano przyrzec nowe podwyżki płac. Równocześnie jednak zarządzono częściową mobilizacyę armii. Czarnogóra, Chorwacya, Slawonia, Bośnia i Hercegowina nie czują się dobrze w państwie jugosłowiańskiem. Tworzące się obecnie koncentracyjne ministerstwo jest tylko zwykłą łataniną.

Pierwszy maja w Krakowie.

Kraków, 2 maja.

Wczorajszy obchód pierwszego maja odbył się w Krakowie przy najpiękniejszej, prawdziwie wiosennej pogodzie. Słońce przez cały dzień prawie przyświecało z niezmąconego błękitu.

Moment ten bardzo sprzyjał udaniu się przedpołudniowego obchodu. Na Rynku Kleparskim już od godziny 10 rano zgromadziły się wielkie tłumy uczestników — organizacye partyjne, zawodowe, kobiece, ze sztandarami i tablicami, dwie orkiestry, oraz luźne grupy publiczności. — Do zgromadzonych tłumów wygłosił z ustawionej umyślnie koło gmachu dyrekcyi kolejowej trybuny dłuższe przemówienie poseł D a s z y ń s k i, poruszając w swem przemówieniu wszystkie aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej, zarówno jak zewnętrznej z właściwą sobie swadą oratorską. Przemówienia tego wysłuchało zgromadzenie uważnie, przerywając je często oklaskami i okrzykami: »brawo!« Wkońcu uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której zgromadzenie wypowiada się za odbudowaniem międzynarodowego zjednoczenia całego proletaryatu i za rychłym pokojem Polski z Rosyą.

Po zakończonej przemowie zgromadzeni uformowali się w wielki pochód, który rozciągnął się przez całą ulicę Basztową i Dunajewskiego. Uczestnicy pochodu szli czwórkami, każdy z czerwoną odznaką, śpiewając pieśni przy muzyce dwóch orkiestr. Osobne grupy tworzyli kolejarze, kobiety, organizacye robotnicze zamiejscowe, jak z Borku Fałeckiego i t. d. Oprócz chorągwi, niesiono w pochodzie tablice z różnemi napisami, wśród których zwracał uwagę olbrzymi transparent, głoszący: »Precz z wojną!«, »Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!« Pochód, przeszedłszy ulicą Dunajewskiego, skręcił przez Szewską na Rynek, gdzie, gdy ściągnęli powoli wszyscy uczestnicy pochodu, odbyło się drugie wielkie zgromadzenie pod pomnikiem Mickiewicza.

Tu do zgromadzonych ze stopni pomnika, udekorowanego wszystkiemi chorągwiami, przemówił najpierw redaktor Haecker, kończąc okrzykiem: »Niech żyje międzynarodowy socyalizm!«, »Niech żyje PPS!« Po nim przemówił dr Bross w imieniu żydowskiej partyi socyalistycznej, której odrębny pochód w międzyczasie nadciągnął na Rynek z ulicy Grodzkiej, wkońcu zabrał jeszcze raz głos poseł Daszyński, akcentując w swem przemówieniu konieczność zawarcia szybkiego pokoju na sprawiedliwej opartego podstawie. Po tem przemówieniu zgromadzeni poczęli się powoli rozchodzić z Rynku. Po południu odbył się festyn.

Na życiu miasta obchód pierwszego maja odbił się znacznie. Tramwaje nie kursowały, niektóre sklepy były zamknięte, we fabrykach nie pracowano, nieczynne były także liczne warsztaty, niektóre kawiarnie i restauracye nie funkcyonowały. Miasto wogóle, dzięki pierwszemu maja i pogodzie, miało wygląd świąteczny.

---

swiska ludzi. Wówczas rządził w Anglii Pitt, dziś Lloyd George. Pitt nie rozumiał „co Polakom zależy na posiadaniu Torunia i Gdańska". — Hailes wszelkich środków używał, aby choć Gdańsk „zmienił tytuł posiadania" *).

Otóż o tym Hailesie znajdujemy liczne wzmianki w listach króla do Bukatego. Poprzestaniemy na tych, które opuścił Kalinka **).

Już w tydzień po uchwaleniu konstytucyi donosił król, że „Hailes od niejakiego czasu stawia mi się lepszy niż dawniej bywało", że wyjeżdżając do Berlina powierzył królowi „pod największym sekretem" zamysł powrócenia na Drezno, „jeżeli król pruski będzie popierać jego projekt wciągnienia elektora saskiego w ową wielką federacyę, w którą to i my wejść mamy" (list z 11 maja). Po dziesięciu dniach znów pisze król: „Hailes wyraźnie mi powiedział, że Anglia i Berlin teraz wcale o Gdańsk zamilczą" i że sądzi, iż Anglia „po zrobionej rewolucyi tym chętniej weźmie się do związku z nami". Tegoż zdania był i Ewert, poseł angielski w Berlinie (list z 21 maja). Rzeczywiście rząd angielski szczerze, czy nieszczerze okazywał zadowolenie z uchwalenia konstytucyi. „P. Hailes — pisze król 15 czerwca — oświadczył mi z rozkazu dworu swego ukontentowanie tegoż z naszej rewolucyi, którą uważa jako sposób ułatwiający z w i ą z k i h a n d l o w e (byle handel szedł!), i aliansowe z nami, do których chęć trwa w Anglii j u ż b e z z a m y s ł ó w o G d a ń s k u".

Ale osoba Hailesa nie przestała być królowi niesympatyczną. Widocznie Bukaty radził królowi, aby osobiście starał się o zastąpienie go innym angielskim dyplomatą. Więc też w liście szyfrowanym z 13 lipca król pisał: „Imienia mego o zmianę Haylesa nie chcę hazardować, bo zrobiłbym sobie w nim nieprzyjaciela, gdyby list przejęto — „zresztą cokolwiek lepszym okazuje się — ale gdybyż można było dostać człowieka lepszego humoru".

Później znajdujemy jeszcze kilka wzmianek o Hailesie. Nie mogąc usunąć, chciał go król pozyskać dla siebie. Więc w jakimś liście do Anglii pisanym wyraził się o nim pochlebnie i polecał Bukatemu postarać się, aby ta opinia doszła do wiadomości Hailesa.

Ale te wszystkie zabiegi o pozyskanie przychylności Anglii i jej posła zniweczyła „sąsiadka". Nastąpił drugi rozbiór. Anglia przyjęła „fait accompli", — nie tylko Gdańsk i Toruń powróciły „do kraju, z którym je złączyła natura" (wyrażenie króla pruskiego ze stycznia 1791), ale ad majorem regis Borussiae gloriam podzieliły ich los cała Wielkopolska, Kujawy i część Mazowsza.

Kazimierz Bartoszewicz.

*) Obszernie o tych poglądach Pitta i zabiegach Hailesa u Kalinki tom II.

**) Kalinka w „Ostatnich latach panowania" wydrukował tylko część tego znakomitego materyału dziejowego, posiadanego przez Muzeum XX Czartoryskich. Tak np. z pierwszych miesięcy po 3 maja opuścił 4 listy z maja, 6 z czerwca, 3 z lipca.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 maja.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

TRZECI MAJA W KRAKOWIE.

DEKOROWANIE MIASTA. Prezydyum miasta zwraca się do wszystkich właścicieli realności, aby w dniu jutrzejszego obchodu święta państwowego zechcieli udekorować swe domy flagami o barwach państwa i miasta. Równocześnie prezydyum zwraca się do wszystkich władz, instytucyj publicznych, związków zawodowych itp., aby w uroczystości jak najliczniejszy zechcieli wziąć udział. Z powodu nabożeństwa na Rynku i pochodu ul. Grodzką na Wawel, prezydyum zwraca się do właścicieli sklepów, magazynów, biur itp., aby je w godzinach przedpołudniowych zamknięto.

NALEPKI T. S. L. NA DZIEŃ 3 MAJA wyglądają niezwykle pięknie. Nowością po raz pierwszy jest umieszczenie pod orłem polskim wiersza Mikołaja Reya. Za dawnych bowiem czasów istniał u nas obyczaj, że na czele dzieła umieszczał autor wizerunek orła polskiego z wierszem do niego, który apoteozował tego wyobraziciela Polski. Są takie apoteozy wierszowane nawet po łacinie, większość po polsku. Jedną taką napisaną przez Mikołaja Reya, która może snadnie odnosić się do obecnych czasów, przynosi właśnie nalepka tegoroczna. Bije z tego wiersza tężyzna i siła, tętni w nim swoboda. Nalepka więc tegoroczna będzie pamiątką, którą sobie można schować i odczytywać wiersz, który oby dzieci polskie umiały na pamięć. Nalepka jest pomysłu i rysunku badacza i znawcy orła polskiego dra Stanisława Eliasza Radzikowskiego.

BILETY WEJŚCIA W ŚRODEK CZWOROBOKU, utworzonego przez wojsko i młodzież podczas nabożeństwa na Rynku w dniu 3 maja, wydaje biuro T. S. L. tylko dla reprezentantów władz i instytucyj przez całą niedzielę. Publiczność mieści się poza czworobokiem. Pogłoski, iż Rynek będzie zamknięty dla publiczności są mylne. Wszystkie ulice, wiodące do Rynku, będą otwarte, a miejsca dla całej publiczności na Rynku będzie poddostatkiem.

URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE. W dniu 3 maja prezydent miasta zarządził w biurach magistratu i zakładów miejskich dyżury świąteczne.

BIURO T. S. L., ŚW. ANNY 5, I P. otwarte cały dzień w niedzielę. Uprasza się o dekorowanie okien nalepkami T. S. L.

BIURA KRAK. POLSKICH INSTYTUCYJ FINANSOWYCH będą w poniedziałek 3 maja br. zamknięte z powodu święta narodowego.

SKLEPY W DNIU 3 MAJA. Prezydyum miasta, chcąc umożliwić mieszkańcom zaopatrzenie się w artykuły codziennej potrzeby, zezwoliło wyjątkowo na otwarcie wszystkich sklepów spożywczych w poniedziałek dnia 3 maja br. od godziny 7 do 9½ rano.

STARANIEM SOKOŁA W KRAKOWIE odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 8 uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja dla członków, ich rodzin oraz gości w sali własnej przy ul. Wolskiej. Wstęp bezpłatny.

RADA STOWARZYSZENIA POLSKICH LEGIONÓW zaprasza członków na uroczystość 3 maja w celu wzięcia udziału o godz. 8 rano. Punkt zborny ul. Kollataja 6.

TRZECI MAJA W KOŚCIELE EWANGELICKIM. W kościele ewangelickim z okazyi 3 maja odbędzie się nabożeństwo w poniedziałek o godz. 8 rano. Odprawi je ks. kapelan Grycz.

CAŁKOWITE ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. W nocy z 2 na 3 bm. (z niedzieli na poniedziałek) widoczne będzie w całej Polsce całkowite zaćmienie księżyca. Pierwsze zetknięcie się z rdzennym cieniem ziemi nastąpi o godz. 2 min. 1 po północy (początek zaćmienia), ale już po godz. 1 uważny obserwator dostrzeże słabe pociemnienie lewej zwłaszcza części księżyca. Zaćmienie rozpocznie się w północno-wschodniej części obwodu tarczy (w odległości 83° od najbardziej północnego punktu obwodu). Początek całkowitego zaćmienia o godz. 3 m. 15, środek o godz. 3 m. 51, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 4 m. 27. W niecałą godzinę później księżyc zachodzi częściowo jeszcze zaćmiony.

W czasie zaćmienia księżyc nie znika całkowicie, lecz jest widoczny w postaci tarczy o ciemno-miedzianej barwie, gdyż promienie słoneczne, załamujące się w atmosferze ziemi i nabierające naskutek rozproszenia czerwonej barwy, przenikają w obręb stożka cienia.

Przed wynalezieniem telegrafu zaćmienia księżyca, jako zjawiska jednoczesne dla całego globu ziemskiego, używane były do wyznaczania długości geograficznej. Obecnie obserwacye tych zjawisk większego znaczenia naukowego nie posiadają, ale osobliwy wygląd tarczy zaćmionego księżyca i ścisłość obliczeń astronomicznych czynią je zawsze interesującemi w oczach miłośników natury.

Przy tej sposobności obserwatoryum komunikuje, że udało się otrzymać godzinowe sygnały również z dostrzegalni w Bergedorf (via Nauen). Odtąd nawet w razie dłuższej niepogody zegary obserwatoryum będą mogły być regulowane z dokładnością do ułamka sekundy.

WICEMINISTER SZTUKI I KULTURY p. Jan Heurich, który dzisiaj przybywa do Krakowa, liczy lat 46, jest z zawodu architektą, ukończył b. ces. Akademię sztuk pięknych w Petersburgu z najwyższym stopniem naukowym „artysty architekty", otrzymawszy stypendyum rządowe „Grand prix de Rome", zwiedził Europę i północną Afrykę, studyując pomniki architektury, pracując w muzeach i bibliotekach. Od roku 1900 osiadł na stałe w Warszawie, gdzie oddał się pracy zawodowej. Na wielu konkursach otrzymał nagrody, pracował na polu pedagogicznem, wygłosił sporą ilość odczytów, gromadził szczegóły o budowniczych i architektach polskich, ogłoszone następnie w wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej, i brał wydatny udział w pracy społecznej. W grudniu r. 1917 został mianowany referentem sztuk pięknych w ministerstwie oświaty, następnie kierownikiem departamentu sztuki, a w rok później szefem sekcyi sztuk plastycznych w ministerstwie kultury i sztuki, w styczniu zaś 1919 podsekretarzem stanu, a od 10 grudnia r. z. kieruje ministerstwem kultury i sztuki.

MUZEUM KS. CZARTORYSKICH dostępne przez czas wojny tylko za osobnem pozwoleniem Zarządu, zostało z dniem 16 kwietnia br. ponownie otwarte dla publiczności. Zwiedzać je można we wtorki i piątki pod kierunkiem oprowadzającego bedela muzealnego. Oprowadzania rozpoczynają się o godz. 10, 11 i 12, o ile zbierze się przynajmniej 5, najwyżej 12 osób. Zakłady naukowe i zbiorowe wycieczki zechcą porozumieć się z Zarządem przynajmniej 24 godzin naprzód co do czasu i sposobu zwiedzenia, które w tych wypadkach byłoby wyjątkowo dopuszczalne także i w inne dnie tygodnia.

WYSTAWA SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ, ODRODZENIA, BAROKA, ROKOKA ORAZ DYWANÓW I KILIMÓW Feliksa Jasieńskiego otwartą zostanie dzisiaj o godzinie 12 w południe w Muzeum i pałacyku Em. Hutten Czapskiego na ul. Wolskiej. Wystawa zawiera bardzo wiele cennych dzieł sztuki, w znacznej części dotychczas ogółowi w Krakowie nieznanych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu po raz 27 wesoła „Polityka" Perzyńskiego, ciesząca się stałem powodzeniem. Wieczorem po raz 1 w tym sezonie „Pani Chorążyna", która powtórzoną będzie w poniedziałek 3 bm. i we środę 5 bm. We wtorek po raz 15 misteryum Rostworowskiego „Miłosierdzie", wystawione świeżo w Poznaniu z niezwykłem powodzeniem. Na poniedziałkowem przedstawieniu będzie p. wiceminister kultury i sztuki.

Jedną z najbliższych nowości teatru im. Słowackiego będzie arcywesoła komedya Maurycego Donnay, czł. Akademii franc. pt. „Polowanie na mężczyznę". Świetna ta komedya, osnuta na tematach „przedwojennych" od grudnia z. r. nie schodzi z repertuaru paryskiego Teatru Varietes. Przekładu specyalnie na sceny krakowskiej dokonał p. Boy.

OPÓŹNIENIE DEPUTATÓW. Ekspozytura M. O. Urzędu zaopatrz. pracow. państw. w Krakowie zawiadamia Koła rozdzielcze deputatowe na prowincyi, że z powodu trudności transportowych przeznaczona na deputat za miesiące luty i marzec br. mąka amerykańska, jeszcze nie nadeszła, wobec czego dalsze wydawanie deputatów musiało ulec zwłoce. O nadejściu transportów zawiadomi się Koła.

UTAJONE WODY MINERALNE. Od dłuższego czasu dawał się odczuwać w aptekach i składach aptecznych krakowskich brak wód mineralnych. Uskarżała się na to publiczność, aptekarze zaś oświadczali, że wód w kraju nigdzie dostać nie mogą. Wskutek tych zażaleń, państwowy urząd walki z lichwą, po przeprowadzeniu dochodzeń, polecał dokonanie rewizyi w znajdującym się w Krakowie przy ul. Gertrudy magazynie jedynego podobno handlu hurtownego wodami mineralnemi w zachodniej Małopolsce firmy N. Traum z Tarnowa. Magazyn ten był od 7 kwietnia na zlecenie z Tarnowa, zamknięty i wód mineralnych z niego nikomu nie sprzedawano, tymczasem okazały się ich tam znaczne zapasy, na kilkadziesiąt tysięcy koron. Wobec tego, jak również wobec faktu, że w maju obecnie wody mineralne mają podrożeć o 100 procent, urząd walki z lichwą polecił znajdującą się w magazynie ilość skrzyn ustalić, spisać i magazyn zapieczętować aż do dalszego zarządzenia. Równocześnie urząd walki z lichwą wysłał telegraficzne polecenie do Tarnowa, aby podobnie postąpiono z głównym składem firmy Trauma w Tarnowie.

AMERYKAŃSKA INSTYTUCYA DLA POLSKI. — Składnica amerykańskiego wydziału ratunkowego dowiaduje się z Nowego Yorku, że tamtejsza instytucya pod tyt. Rochester Patriotic Community Fund zakupiła dla Polski kuponów żywnościowych wartości 10.000 dolarów. Kupony S. A. W. R. przeznaczone są zarówno dla chrześcijan, jak dla żydów. Jest ich ogółem 200 wartości 50 dolarów każdy. Pięćdziesięciodolarowy kupon dla chrześcijan obejmuje: 140 f. mąki, 50 f. fasoli, 48 skrzynek skondensowanego mleka, 15 f. słoniny, 15 f. tłuszczu i 12 f. kondensowanego mięsa. Zaś dla żydów kupon taki zawiera 140 f. mąki, 50 f. fasoli, 48 puszek skondensowanego mleka i 5 gal. ang. oliwy. Jestto jeszcze jeden dowód, że sympatye Amerykan dla Polski ujawniają się zawsze w praktycznej formie.

W SPRAWIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcya kolei krakowskich komunikuje: Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że po otwarciu granic państwa, tj. od dnia 1 maja br. godz. 24, będzie bieg pociągów Nr 27, 28 na szlaku Bogumin—Lwów, Nr 15, Nr 22, na szlaku Dziedzice—Lwów, Nr 1113, 1213, 6113 na szlaku Skawina—Sucha—Zakopane, Nr. 6114, 1214, 1114, 44 na szlaku Zakopane—Sucha—Kraków nadal aż do odwołania wstrzymany. Natomiast przywrócony będzie bieg pociągów ekspresowych Paryż—Warszawa i z powrotem, pociągów Nr 19, 136, Kraków—Cieszyn i z powrotem, pociągów Nr 20, 66, 167, 36 na odcinku Oświęcim—Dziedzice. Na szlakach Bielsko—Żywiec i Kalwarya—Bielsko dobiegać będą pociągi osobowe aż do stacyj końcowych, a na szlaku Dziedzice—Piotrowice względnie Karwina, poza wstrzymanemi nadal pociągami Nr 27 i 28 ruch normalny. Na szlakach Tarnów—Orłów, Nowy Targ—Sucha Hora dobiegają pociągi osobowe już od 28 kwietnia br. do stacyi końcowych. Również utrzymany będzie nadal bieg pociągów Nr 65 i Nr 66 między Dębicą a Rzeszowem.

SPRZEDAŻ BZU W OGRODZIE MIEJSKIM. Z powodu masowych kradzieży bzu na plantach i niszczenia krzewów, magistrat, jak już donosiliśmy, zarządził obcinanie z dolnych gałęzi kwiecia bzu i sprzedaż w ogrodzie miejskim. W rezultacie sprzedaż ta po cenach minimalnych przyniosła około 1000 K, a jednocześnie z powodu konkurencyi paskarskie ceny bzu na Rynku gł., musieli handlarze znacznie obniżyć.

OŚWIETLENIE PLANT. Niedawno zamieściliśmy notatkę, w której podniesiono, że w części plant od wylotu ul. Zwierzynieckiej aż po Wawel z powodu braku oświetlenia bezpieczeństwo publiczne jest zagrożone, gdyż w ciemnościach włóczą się tam bandy opryszków. Wobec tego dyrekcya gazowni miejskiej wyjaśnia, że oświetlenie plant jak wogóle oświetlenie całego miasta zostało zredukowane wskutek braku siatek i części palnikowych, których sprowadzenie napotyka obecnie na ogromne trudności oprócz niesłychanie wygórowanych kosztów zakupu i cła. Obecnie nadszedł większy transport siatek, skutkiem czego wydano zarządzenia, aby ilość zaświecanych lamp w możliwych granicach powiększyć.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. W dniu 29 kwietnia w sądzie wojskowym odbyła się pod przewodnictwem podpułk. Sapeckiego rozprawa przeciw plut. Dudzikowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Okoliczności sprawy przedstawiały się następująco: Dudzik, bawiąc na urlopie w swej wsi rodzinnej, wystrzelił podczas zabawy z rewolweru, mierząc do niejakiego Jana Majki. W Majkę nie trafił, lecz skutkiem zboczenia kuli poniósł śmierć Marczewski. Prokurator uzasadniał oskarżenie okolicznością, że Dudzik żywił uczucie miłości dla tejsamej dziewczyny, w której kochał się i Jan Majka, co w związku z poprzedniemi pogróżkami wskazywałoby na nieprzyjazny zamiar oskarżonego względem Majki. Postępowanie dowodowe nie wykazało prawdziwości tych twierdzeń; rzeczoznawcy rusznikarze nie byli w stanie wobec konstrukcyi rewolweru wytłumaczyć strzału przypadkowością. — Oskarżonemu, któremu przełożeni najlepsze wystawili świadectwo, został po przemowie obrońcy adw. dra Geldwertha skazany jedynie za występek przeciw bezpieczeństwu życia 2-miesięcznym aresztem umorzonym a esztem śledczym.

PORZUCONE DZIECKO. Wczoraj na polach za Warszawskiem znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej, kilkumiesięczne. Oddano je do przytułku im. Dzieciątka Jezus.

WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY, odjętych przez policyę krakowską różnym schwytanym rzezimieszkom w ostatnich czasach, odbędzie się w urzędzie „pod Telegrafem" w dniu 6 bm. we czwartek.

PRZYGODA Z KOŃMI. Niejaki Jan Świeczka, gospodarz ze wsi Zofipole koło Igołomi, miał wczoraj na targu w Krakowie przygodę, której nie można nazwać niemiłą. Chodząc między wozami, naraz spostrzegł przy jednym wozie konia — znajomego, mianowicie swojego konia, którego mu kilka tygodni temu skradziono razem z drugim. Niezupełnie pewny jeszcze swego, Świeczka stanął i zaczął się koniowi, dla dokładniejszego rozpoznania, przyglądać. Na to znowu woźnica owego wozu, spostrzegłszy detektywiczne zapędy Świeczki, z kolei poczuł się niepewnym i, niewiele się namyślając, znikł. Świeczka pozostał na placu panem sytuacyi i — wozu z dwoma końmi. Również myśląc niewiele, ujął za lejce i zajechał z tym wozem „pod Telegraf", gdzie wszystko — co, gdzie, jak, komu, dlaczego — wyłożył dokumentnie. Tu, na wyraźne „dicta" i dowody, Świeczce jego własnego, „rodzonego" konia oddano, a drugiego konia wraz z wozem — wobec braku właściciela — oddano do zakładu Brata Alberta.

ZAJŚCIE PRZY ARESZTOWANIU. Wczoraj po południu na rogu ul. Dietla i Agnieszki wytworzyło się większe zbiegowisko przy sposobności aresztowania jakiegoś rzezimieszka przez policyanta. Zbiegowisko, jak to zwykle bywa, składało się w olbrzymiej części z ciekawskich, wśród których, naturalnie było zapewne i kilku przyjaciół czy też „sympatyków" rzezimieszka, ubolewających nad jego aresztowaniem. Policyant naturalnie chciał, aby zbiegowisko „się rozeszło", a ponieważ nie nastąpiło to dość szybko, policyant, gdy drugi kolega przybył mu w sukurs, natarł na tłum z szablą, którą kilku wypłazował. Reszta rzuciła się do tłumnej ucieczki, kilku upadło na ziemię — na czem incydent się wyczerpał bez poważniejszych następstw.

KRADZIEŻE W KOŚCIOŁACH. Wczoraj jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do kościoła św. Krzyża i skradli obrus z ołtarza oraz dwa duże dywany, sprawiając szkodę na kilkadziesiąt tysięcy koron.

Onegdaj w nocy do kościoła OO. Bernardynów pod Wawelem, włamali się jacyś złodzieje i skradli wota z dwóch ołtarzy. Jak śledztwo stwierdziło, włamywacze otworzyli wytrychem drzwi do kościoła, prowadzącego z głównego korytarza klasztornego i udali się przed ołtarz Matki Boskiej. Tam spuścili zasłonę obrazu na linie i z głównego obrazu skradli kilka sznurów korali, złoty zegarek damski, złote łańcuszki, oraz inne wota złote i srebrne. Po okradzeniu głównego ołtarza, przy bocznym ołtarzu św. Antoniego zdjęli z filara ciężką gablotkę, w której znajdowały się wota i skradli kosztowniejsze przedmioty, między innemi duże złote serce. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza 100.000 marek.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Aresztowano wczoraj służącą Zofię Grzybowską, która swej pracodawczyni M. Mayer skradła garderobę i bieliznę wartości 9000 K.

Dwóch robotników kolejowych, J. Szymoniaka i A. Wiechcia aresztowano za systematyczne od dłuższego czasu okradanie warsztatów kolejowych z różnych przyrządów, czem wyrządzili szkody na kilka tysięcy koron.

Przychwycono dwóch młodocianych złodziei piwnicznych, którzy, włamawszy się do piwnicy domu l. 23 przy ul. Jabłonowskich, skradli tam rzeczy za 10.000 K. Trzeciemu ich wspólnikowi udało się zbiec.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

STYPENDYA DLA NAUCZYCIELI GŁUCHONIEMYCH. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs na dziesięć stypendyów po 1000 mk. miesięcznie dla osób, pragnących się wykształcić na nauczycieli dzieci głuchoniemych w państwowem seminaryum nauczycieli dla głuchoniemych w Warszawie, plac Trzech Krzyży 4. Studya w seminaryum są jednoroczne. Stypendyści zobowiązują się do trzyletniej pracy nauczycielskiej po ukończeniu kursu, a co do poborów zrównani są z nauczycielami szkół średnich. Po bliższe wiadomości należy się zwracać do dyrekcyi seminaryum pod powyższym adresem.

WEZWANIE. Powiatowa komenda uzupełnień 20 p. p. w Krakowie wzywa wszystkich podoficerów, którzy w myśl rozk. M. S. W. L. dz. 11730-IV P. zgłaszali się u oficera ewidencyjnego w magistracie oddz. Va dla spraw wojskowych, celem rejestracyi i tam pozostawili swoje dokumenta wojskowe, aby je do dni 14 od daty ogłoszenia z oddz. Va II p., drzwi Nr. 13, odebrali.

DEPOZYTY PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH. — Sekcya informacyjno-wywiadowcza polskiego Czerwonego Krzyża (Nowy Świat 72) podaje do wiadomości, że są do odebrania za wylegitymowaniem się, depozyty po następujących zmarłych wojskowych z inżynierskiej kompanii dywizyi Żeligowskiego: Lippce, technikiu, Świderskim, urzędniku i Kowalczuku, szeregowcu.

FESTYN KOŁA PAŃ T. S. L. odbędzie się w niedziele o godz. 4 po południu w Parku Krakowskim. Komitet pań przygotował 2 muzyki, łódki, loteryę, pocztę i wiele innych rozrywek.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) prof. dr J. Flach: „Polska Trzeciego Maja, a Polska dzisiejsza". Środa, prof. dr J. Flach: „Żydzi w literaturze polskiej". Sobota prof dr Józef Flach: „Legenda i prawda o św. Stanisławie Szczepanowskim". Początek wykładów o g. 7'30 wieczorem.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: We wtorek, 4 bm. prof. dr Józef Flach: Salome w poezyi i sztuce, we czwartek, 6 bm. Julian Tuwim: O futuryzmie; w piątek, 7 bm. Julian Tuwim: Walt Whitman Kosmos; w sobotę, 8 bm. prof. dr Józef Reiss: Puccini. Toska (z ilustr. muz.). Początek o godzinie 7 wieczór.

ZE SPORTU. W poniedziałek, dnia 3 maja br. rozegrają dwie drużyny wojskowe, a mianowicie Z. S. 20 pp. ziemi krakowskiej i W. K. S. 13 pp. z Modlina zawody w piłkę nożną. Ze względu na to, że drużyna 20 pp. odniosła w ubiegłą niedzielę zwycięstwo w Poznaniu nad tamtejszą „Pogonią", pierwszym klubem w Poznaniu, oraz że w skład drużyny 13 pp. wchodzi kilku graczy, którzy dopóki pułk ten był stacyonowany w Krakowie, grali w pierwszych drużynach tutejszych, zawody te budzą wielkie zainteresowanie i zgromadzą zapewne w wielkiej liczbie tutejszą publiczność. Zawody te poprzedzą zawody o mistrzostwo II kl. K. S. Podgórze — Z. S. K. Makkabi II.

Z kraju i ze świata.

POGORSZENIE W SŁABOŚCI P. PILTZA. Tel. z Warszawy: Koła polityczne otrzymały wiadomość z Paryża, iż w stanie zdrowia posła Piltza nastąpiło znaczne pogorszenie.

P. DMOWSKI W PARYŻU. Havas donosi z Paryża: Pierwszy delegat polski na konferencyi pokojowej Roman Dmowski po ukończeniu kuracyi w Algierze przyjechał do Paryża.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Tel. z Poznania: Aresztowano tu ośmiu komunistów, przybyłych z Warszawy.

TARNÓW, 27 kwietnia. (Ku uczczeniu święta 3 maja. — Z miejskiej Rady gospodarczej. — Walne zgromadzenie Sokoła I). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, celem uczczenia wiekopomnej rocznicy Trzeciego Maja. Po dłuższej dyskusyi ustalono program obchodu w następujący sposób: 2 maja odbędzie się capstrzyk muzyki wojskowej i pochód młodzieży szkół średnich, 3 maja rano pobudka o godz. 7, o 9 msza polowa na plantach z kazaniem, ewentualnie w razie niepogody nabożeństwo uroczyste w kościele ks. Misyonarzy, poczem wyruszy pochód ludności na rynek, gdzie wypowiedziane zostanie okolicznościowe przemówienie; po południu staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. odbędzie się zabawa dla dzieci, a wieczorem Sokół urządza przedstawienie amatorskie „Kościuszko pod Racławicami". Przez cały dzień będą zbierane składki na szkoły kresowe.

Pod przewodnictwem p. Flisowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej, na którem, po sprawozdaniu referenta prof. Wojciechowskiego dokonano rozdziału tłuszczu amerykańskiego między ludność katolicką po 30 dkg. na osobę. W dalszym ciągu prof. Wojciechowski podniósł skandaliczną wprost jakość chleba z ostatnich dwóch tygodni, apelując pod adresem magistratu o wzięcie ludności w obronę przed wyzyskiem. Nad powyższą sprawą wywiązała się namiętna dyskusya, w czasie której członkowie Rady występowali bardzo gwałtownie przeciw młynom parowym, czyniąc je odpowiedzialnemi za jakość mąki. Wynikiem dyskusyi było uchwalenie kilku wniosków prof. Ciołkosza, a mianowicie wniosek oddania chleba do prokuratoryi państwa, oddanie na przyszłość mąki do analizy, ustanowienie stałej komisyi do kontrolowania młynów, oraz żądanie, by za mąkę złą, daną do wypieku chleba, oddano młynom odpowiedniej jakości zboże.

Wkońcu po poddaniu krytyce praktyk kupców i restauratorów, którzy cenę wszystkich towarów zmienili automatycznie na marki, uchwalono powołać do życia śpiący od dawna komitet zwalczania lichwy.

Walne zgromadzenie Tow. Sokoł I odbyło się pod przewodnictwem p. Nowaka. Sprawozdanie wydziału zawierało żale z powodu braku fachowych nauczycieli gimnastyki; mimo to ćwiczenia członków odbywały się 3 razy w tygodniu pod kierownictwem p. Frączkiewicza. To też walne zgromadzenie poleciło nowemu wydziałowi poczynienia starań na Związku sokolim w sprawie otwarcia kursu, celem wyszkolenia nauczycieli gimnastyki. Przy Sokole rozwinął się sport piłki nożnej w towarz. pod nazwą „Tarnovia". Urządzenie lekkiej atletyki, zabaw i gier towarzyskich napotkało na przeszkody głównie z powodu zajęcia placu na plantach przez tabory wojskowe.

Po krótkiej dyskusyi sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, uchwalono podwyższyć wkładki miesięczne do 5 mk., poczem dokonano wyborów do wydziału na trzy lata. Wybrani zostali: Nowak (prezes), Kanaczyński (wiceprez.), Borowski, Bieniarz, Golonka, Gorzejowski, Kwiczala, Starostka, kap. Wais, por. Wójcicki i Wierzbanowski; zastępcy wydziałowych: Łyczko, Mroczkowski, Pankiewicz i Szydłowski. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Donnersberga i Gałochę. Wybór delegatów na zjazd Związku sokolego przekazano wydziałowi.

PRZEMYŚL, 28 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Aresztowanie sprawców rabunku. — Samobójstwo Rosyanina. — Z teatru). Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska jednomyślnie wniosek r. Jasinskiego, wzywający rząd do wprowadzenia powszechnego sekwestru ziemiopłodów oraz wniosek r. Siegmana, protestujący przeciw zezwoleniu właścicielom realności na podwyższenie czynszów najmu.

Jak już donosiliśmy, dokonano w nocy z 20 na 21 kwietnia napadu rabunkowego na dom Franciszka Wojtowicza w Boguszówce pow. Bircza. Bandyci zrabowali 1640 dolarów i 17.000 mk. Policyi przemyskiej udało się aresztować wszystkich sprawców napadu. Urzędnicy policyi Trusz, Horak i Hopałowski urządzili przez kilka dni obławę i ujęli sprawców. Przywódcą bandy był Jan Jasinski, znany bandyta, który zbiegł z więzienia w Sanoku. Gdy urzędnicy pol. Trusz i Horak weszli do mieszkania Jasińskiego, pochwycił tenże za rewolwer, chcąc strzelić do Horaka, lecz go ubezwładniono. Ponadto aresztowano jeszcze Jana Zwarzana, Franciszkę Jasinską, Piotra Chmurę, Stefana Metyka i Karola Bordę.

Dnia 25 kwietnia powiesił się Wasyl Kisielew, b. żołnierz rosyjski, który po przebyciu w niewoli austryackiej pozostawał w służbie u kupca Distlera. Kisielew miał popełnić znaczniejszą kradzież na szkodę Distlera i z obawy przed aresztowaniem popełnił samobójstwo.

Polskie Towarzystwo dramatyczne im. Al. Fredry odegrało 27 kwietnia ze współudziałem kilku wybi-

łnych sił artystycznych „Sądny dzień“ sztukę w 5 aktach Leona Wiesenberga, osnutą na tle życia żydów. Sztukę odegrano wzorowo. Główną rolę Meilecha odegrał doskonale p. Boelke. Znakomitą partnerką jego była p. Mrowińska, która w roli Chancie stworzyła typ doskonały. Do rzędu najlepszych kreacyj tego wieczoru należy zaliczyć grę pp. Karpińskiego, Janickiego, Hnydzińskiego, Zaufala, Dybusia. Piątka oraz pań Tarnawskiej, Dybusiowej, Wasyłyszówne]. Widownia była przepełniona. Publiczność darzyła wykonawców oklaskami.

„SZCZUTEK“ w ostatnim numerze przynosi szereg doskonałych utworów satyrycznych. Zwracają uwagę: wiersz wstępny Burego Jana „Och, kiedyż wreszcie skończymy“, Zbierzchowskiego „Nasze argumenty“, Jerzego Gur „Złośliwe echo“, zabawną trawestacyę „sprawy reorganizacyi policyi“, cięte spostrzeżenia na temat „gabinetów“, wyborne, jak zawsze dowcipy aktualne z frontu i nie z frontu itd.

ZMARLI.
Władysław książę Sapieha, najstarszy brat ks. biskupa krakowskiego, długoletni poseł na Sejm galicyjski, prezes Rady pow. w Przemyślu, właściciel Krasiczyna, zmarł tamże w 67 roku życia.

† WŁADYSŁAW WŁUDARSKI, obywatel miasta Krakowa, zmarł, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja, po południu. 3426

† ADAM BANAŚ, aptekarz w Jaśle, zmarł dnia 24 kwietnia 1920 roku. 3408

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 2 bm. popoł.: „Polityka“ Perzyńskiego, wieczorem „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego.
Poniedziałek, 3 bm.: „Pani Chorążyna“ Krzywoszewskiego.
Wtorek, 4 bm.: „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 2 maja popoł.: „Hrabia Luksemburg“, wieczorem „Krakowiacy i górale“.
Poniedziałek, 3 bm.: „Krakowiacy i górale“.

REPERTUAR „BAGATELI“.
Niedziela, 2 maja popoł.: „Sprawa Kaisera“, wieczorem „Twarz i maska“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Niedziela, 2 maja popoł.: Rewia operetkowa: wieczorem „Sybilla“
Poniedziałek, 3 bm.: „Sybilla“.

Odgłosy w prasie angielskiej.

Londyn, 30 kwietnia (PAT). Dzienniki angielskie z wielkiem zainteresowaniem omawiają ostatnie zwycięstwo wojsk polskich nad bolszewikami.

O reformę rolną.

Warszawa, 30 kwietnia. Komisya rolna przy udziale min. Bardla uchwaliła wezwanie do rządu, aby ustawę o zagospodarowaniu odłogów wykonano w najkrótszym czasie i aby rolnikom dostarczano nasion i narzędzi rolniczych, względnie funduszów na ich kupienie. Komisya wyraziła też przekonanie, że dopiero przez uchwalenie **reformy rolnej** będzie można załatwić zagospodarowanie odłogów. Komisya wzywa więc rząd o wczesne przedłożenie ustawy o reformie rolnej.

PIERWSZY MAJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 maja (Tel. wł.) **W demonstracyach dzisiejszych, zorganizowanych przez P. P. S., wzięło udział około 50 tysięcy osób.** — Punktem kulminacyjnym obchodu był wiec, a następnie pochód przez ulice miasta. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Jednocześnie urządzali **odrębnie manifestacyę komuniści.** Nieśli oni tablice z napisami: Niech żyje Rosya sowiecka! Niech żyje Lenin i Trocki. Te prowokacyjne manifestacye komunistów wywołały oburzenie wśród przechodniów. W kilku punktach miasta doszło do bójek między publicznością a manifestującymi komunistami, w czasie których zniszczono sztandary komunistów a kilkunastu wśród nich aresztowano. Pozatem wydarzyły się ekscesy wywołane przez męty uliczne, które napadały na manifestujących, niosących sztandary z napisami żydowskiemi.

PRZEWODNICZĄCY RADY TORUŃSKIEJ PRZECIW JĘZYKOWI POLSKIEMU.

Toruń, 1 maja (PAT). »Gazeta Toruńska« podaje: Gdy na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej podczas obrad nad spolszczeniem nazw ulic zabrał głos radny miejski Gordon, przemawiając po polsku, przewodniczący rady miejskiej Klar przerwał mu słowami: »Die Amtssprache ist hier deutsch«. Takie odezwanie się przewodniczącego rady miejskiej jest oczywiście prowokacyą ludności polskiej. — Wzywamy odnośne władze, aby zastosowały odpowiednie środki zaradcze, bo ludność takich stosunków dłużej znosić nie myśli. Rzecz najważniejsza, aby obecna polakożercza rada miejska była rozwiązana, a obywatelstwo toruńskie doszło do należnych mu praw obywatelskich.

Z Sejmu.

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). 142 posiedzenie Sejmu zaczęło się o godz. 4.30 po południu. Po odczytaniu interpelacyj poseł Rudziński (grupa Wyzwolenia), zażądał głosu przed porządkiem dziennym. Marszałek oświadczył, iż nie uważa za stosowne udzielać głosu w sprawie prac komisyi konstytucyjnej, która to rzecz wczoraj już była załatwioną przez odesłanie jej do komisyi regulaminowej. Odmowa ta wywołała ze strony p. Rudzińskiego i grupy Wyzwolenia protesty, na tyle energiczne, iż marszałek po przywołaniu p. Rudzińskiego do porządku, wykluczył go na jedno posiedzenie. Wraz z pos. Rudzińskim **opuściła salę grupa Wyzwolenia.** Po tem pos. Smulikowski zażądał głosu w kwestyi formalnej, ponieważ jednakże było to już po rozpoczęciu przemówienia przez prezesa urzędu Ziemskiego, Wilkońskiego, marszałek również odmówił udzielenia głosu, obiecując go udzielić posłowi po ukończeniu przemówienia p. Wilkońskiego. Ta decyzya marszałka wywołała głośne protesty na lewicy.

Następnie zabrał głos prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński, który w odpowiedzi na nagły wniosek przedstawił, co Główny Urząd Ziemski dotychczas uczynił i co zamierza uczynić w przyszłości. Stojąc zasadniczo na stanowisku uchwały sejmowej, mowca uważa, że **prace w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej należy bezwzględnie przeprowadzić**, nie naruszając jednak produkcyi rolnej oraz równowagi ekonomiczno-gospodarczej. — Mowca wylicza prace, dokonane przez Urząd Ziemski, przytaczając dane statystyczne. Otóż Urząd Ziemski we wykonaniu uchwały z 10 lipca, następnie uchwały rady ministrów z 8 listopada, przedłożył Sejmowi projekt ustawy **o likwidacyi serwitutów w b. Kongresówce.** Następnie w wykonaniu innych punktów uchwały z 10 lipca, przygotowanej przy udziale rzeczoznawców, przedłożył wniosek i **opinię w sprawie hipotek dla drobnych własności.** Po dzień 1 lipca Urząd Ziemski ukończył komasacyę 2559 gospodarstw na terenie 41 morgów. Oprócz parcelacyj Urząd Ziemski kierował sprawą serwitutów. Ministerstwo rolnictwa utworzyło kurs dla urzędników w Warszawie, zaś główny Urząd Ziemski utworzył kurs krótkoterminowy dla pomocników i praktykantów geometrów. Bank rolny opracował ustawę o przekształceniu go na Państwowy Bank Ziemski. Następnie mowca przytacza liczne trudności, jakie są do przezwyciężenia, a mianowicie zależność od innych ministerstw, nieujednostajnienie ustawodawstwa w trzech dzielnicach, brak odpowiedniego personalu urzędniczego, wreszcie wadliwe warunki pracy na prowincyi.

Po ukończeniu tego przemówienia marszałek udzielił głosu w sprawie formalnej posłowi Smulikowskiemu. Wobec nieobecności jednak posła na sali, przystąpiono do pierwszego czytania ustawy **o taksie dla pisarzy hipotecznych.** Sprawę tę odesłano do komisyi prawniczej. Następnie przystąpiono do ustawy w sprawie **papierów, mających bezpieczeństwo pupilarne**, którą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc. Przewiduje ona, że prawo bezpieczeństwa pupilarnego nie przysługuje nadal papierom państw obcych i instytucyom, mającym swoją siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej. Również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przyznanie **bonifikacyi posiadaczom asygnat 5 proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1918.** Ustalono kurs wymiany. Za 5 proc. asygnaty tej pożyczki, opiewające na marki polskie po cenie mk. 100 za 100, na korony po cenie mk. polskich 70 za 100, na ruble 216 za 100. Posiadacze pożyczki z roku 1918, którzy zamienią ją na obligacye wewnętrzne pożyczki państwowej z roku 1920, otrzymywać będą 120 mk. za 100, 85 mk. z 100 koron, 225 mk. za 100 rubli.

Następnie przystąpiono do sprawozdania o ustawie **dalszej emisyi biletów Krajowej Polskiej Kasy Pożyczkowej.** Sprawę uzasadniał poseł Rząd. Poczem ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono »en bloc«, jak również ustawę **o listach skarbowych**, mających być wypuszczonemi dla zaspokojenia w miarę potrzeb bieżących wydatków skarbu polskiego, na których pokrycie mają wpłynąć do skarbu polskiego w terminie nie dalszym od terminu wpłaty biletów. Bilety skarbowe będą wypuszczano seryami i mogą być przedstawione do wpłaty w ciągu 10 lat od dnia ich płatności. Bilety te będą opatrzone kuponami i będą korzystać z przywilejów pupilarności. Łącznie z powyższą ustawą przyjęto ustawę w sprawie wypuszczenia pierwszej seryi biletów skarbowych. Uchwalono upoważnić ministra skarbu do wypuszczenia ich na sumę 2 miliardów marek polskich.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad **projektem rządowym w sprawie serwitutów.** Zabierali głos posłowie: Marylski, Gałka, Chaniewski i Pomerański, poczem, ze względu na małą liczbę posłów w sali, dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się **we wtorek.**

Przed zakończeniem posiedzenia poseł Barlicki wytoczył jeszcze raz sprawę posła Rudzińskiego, lecz marszałek uzasadnił raz jeszcze swoje stanowisko i od decyzyi swojej nie odstąpił.

Pogłosy San Remo.

Lyon, 1 maja (PAT). Lloyd George powrócił we środę wieczór do Londynu. Według »Pall Mall Gazette« **uważa Lloyd George konferencyę w San Remo za ostatnią z pośród długich narad historycznych.** Może być potrzebnem, zdaniem Lloyd Georga, aby delegaci koalicyi zebrali się na nowo dla omówienia kwestyj, dotyczących wykonania traktatu pokojowego, **nie wierzy on jednak, aby miała być zwołana jeszcze raz konferencya pokojowa.**

Lyon, 1 maja (PAT). Lloyd George przedstawił we czwartek Izbie gmin wyniki konferencyi w San Remo. Konferencya ta była może najważniejszą od czasu ukończenia wojny światowej. Wszyscy członkowie konferencyi opuścili ją z zupełnem zadowoleniem. Tak w Paryżu, jak i w Rzymie panuje przekonanie, że linie wytyczne, powzięte na tej konferencyi, są jak najlepsze. Konferencya w San Remo — zaznaczył Lloyd George — rozwiała wszelkie pogłoski co do nieporozumienia francusko-angielskiego. **Traktat wersalski będzie i nadal dyrektywą polityki europejskiej.** Obowiązkiem naszym, jak i wszystkich sprzymierzeńców jest czuwanie nad jego wykonaniem. Lloyd George oświadczył, że członkowie konferencyi są zgodni w kwestyi narad w Spaa, które będą dotyczyły rozbrojenia, odszkodowań i armii okupacyjnej. **Co do Rosyi, to Lloyd George oświadczył, iż konferencya uznała doniosłość podjęcia stosunków handlowych z tym krajem.**

Najbliższe zebranie Ligi narodów.

Paryż, 1 maja (PAT). »Temps« podaje, że **14 maja odbędzie się w Rzymie zebranie rady Ligi narodów.** Zebranie to jest ważne, ponieważ opublikowana na niem będzie oficyalnie deklaracya utworzenia Ligi narodów. Przewodniczącym tego zebrania będzie włoski senator Tittoni, Francyę reprezentować będzie Leon Bourgeois, Belgię Juliusz Destrees, minister sztuk i umiejętności, Anglię prawdopodobnie Balfour. W radzie będzie reprezentowanych 8 państw, a mianowicie Francya, Anglia, Włochy, Japonia, Brazylia, Belgia, Grecya i Hiszpania. Stany Zjednoczone nie będą reprezentowane, ponieważ nie akceptowały traktatu pokojowego.

Lyon, 1 maja (PAT). »Temps« dowodzi, że z powodu narad w Spaa, które mają się odbyć w ostatnim tygodniu maja, międzynarodowa **konferencya finansowa, zwołana do Brukseli przez Ligę narodów, odbędzie się dopiero z początkiem czerwca.**

O ratowanie Europy.

Nauen, 1 maja (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku, poseł angielski w Waszyngtonie Uckland Geddes na posiedzeniu amerykańskiej izby handlowej wskazał na konieczność akcyi ratunkowej Ameryki w Europie. Geddes naszkicował nader smutny obraz ekonomicznego położenia kontyngentu europejskiego i oświadczył, że **Wielka Brytania pragnie również kontyngentowi temu udzielić pomocy. Może to uczynić nie w formie dobroczynności, lecz na podstawie czysto handlowej.** Geddes przestrzegał, że jest możliwe przerzucenie się trudności europejskich także na ziemię amerykańską, jeżeli Ameryka nie weźmie udziału w akcyi ratunkowej.

Sprawy niemieckie.

Wiedeń, 30 kwietnia (PAT). Z Berlina donoszą, że **zgromadzenie narodowe odroczono do 19 maja.**

Lyon, 1 maja (PAT). Z Berlina donoszą: Na podstawie wiadomości, zasięgniętych w tutejszych sferach politycznych, dzienniki donoszą, że **konferencya w Spaa rozpocznie się od wymiany zdań między Lloydem Georgem a Millerandem i Nittim i kanclerzem niemieckim Muellerem w sprawie ustalenia programu rokowań.** Możliwe jest, że tylko ta pierwsza wymiana zdań nastąpi w Spaa, a istotnie rokowania odbędą się gdzieindziej.

Lyon, 1 maja (PAT). Z Berlina donoszą: Komisya odszkodowań odpowiedziała na notę niemiecką z dnia 14 kwietnia, że **traktat wersalski ma moc obowiązującą od trzech miesięcy i że rząd niemiecki dotąd nie wydał żądanych okrętów handlowych** w myśl postanowień traktatu. Nota dodaje, że żadne nowe żądania nie mogą być wzięte pod uwagę, zanim nie będzie wydany odpowiedni tonaż.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 1 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polski Bank Przemysłowy	635'—	665'—
Bank hipoteczny	800'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	600'—	640 —
Ziemski Bank Kredytowy	540'—	580'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	520'—	555'—
Handl. spółka „Impex“	400'—	440'—
Transakcya		420'—
Zieleniewski	2150'--	2250'--
„Górka“ fabryka cementu	2075'--	2175'--
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2050'--	2150'--
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	440'—	460'—
Transakcya		450'—
Marki niemieckie po 1000	455'—	475'—
Transakcya	460'—	465'—
Ruble carskie po 500 rb.	320'—	330'—
Ruble carskie po 100	300'—	320'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Transakcya	79'—	78'—
Franki francuskie	15'50	16'50
Dolary	259 —	265 —
Lei rumuńskie	420 —	430'—
Transakcya	426'—	427'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcya		120'—
Berlin	465'—	480'—
Transakcya	468'—	475'—
Praga	400'—	410'—

Z GIEŁDY. Z powodu święta narodowego w dniu 3 maja nie odbędzie się zebranie giełdowe.

RUCH MARKAMI POLSKIEMI W GDAŃSKU był wczoraj bardzo ożywiony. Popyt bardzo silny, zwłaszcza za banknotami mniejszymi, które zawsze notują o kilka punktów wyżej, niż banknoty większe. Wczorajszy kurs popołudniowy wynosił: 32'50, 33'50, przekazy na Warszawę 30. W Berlinie notowano kurs marki polskiej 32'50, przekazy na Warszawę 30.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ od 24 do 30 kwietnia spędzono buhajów 57, wołów 70, krów 92, jałówek 115, cieląt 1151, kóz 1, nierogacizny 650, razem 2136 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3400 do 4200 K; woły od 4000 do 4800 K; krowy od 3000 do 4800 K; jałowizk od 3000 do 4600 K; cielęta od 3000 do 4000 K; nierogaciznę 6000 do 7857 K; bitej wagi nierogaciznę od 6000 do 8927 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2050 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 86 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej o 101 sztuk bydła, 537 cieląt, 6 baranów i 306 świń, czyli razem o 950 sztuk mniej.

PODWYŻKA PODATKÓW WE FRANCYI O PRZESZŁO 8 MILIARDÓW FR. Tel. z Paryża: Izba deputowanych ukończyła wczoraj dyskusyę nad projektem podatkowym i przyjęła 535 głosami przeciwko 69 głosom projekt, podnoszący nowe podatki ogółem o 8,300.000.000 franków.

Warunki pożyczki państwowej.

Urzędowo donoszą z Warszawy:

Pożyczka krótkoterminowa i pożyczka długoterminowa będą wypuszczone jednocześnie po kursie nominalnym (»al pari«).

Pożyczka długoterminowa będzie spłacana w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacyj; pożyczka krótkoterminowa w przeciągu lat pięciu. Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi pięć od sta. Przy wprowadzeniu przyszłej polskiej waluty, pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10 procent wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych. Kupony od obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych. Kuponami obydwu pożyczek można płacić podatki państwowe.

Obligacye pożyczek i kupony od nich będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie, przy przeprowadzaniu parcelacyi i innych reform rolnych.

Obligacye obydwu pożyczek mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa, kaucye składane do depozytów wszelkich instytucyj rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyj pieniężnych.

Kupony od pożyczki długoterminowej są płatne dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Obligacye obydwu pożyczek będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej oddziały do lombardowania; przyczem udzielone będą pożyczki do wysokości 80 procent nominalnej wartości i oprocentowane na 5 i pół procent rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej obligacye pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), a zaś pożyczka długoterminowa będzie zaliczona jej posiadaczom do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000 marek polskich.

Subskrypcyę przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i urzędy pocztowe, kasy skarbowe, urzędy podatkowe, banki prywatne, kasy i instytucye, upoważnione przez ministerstwo skarbu.

Tymczasowym świadectwom imiennym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacyom.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Stanisława Burkowa
przeżywszy lat 49, po długich a dolegliwych cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 30 kwietnia 1920 r.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja b. r., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Gołębiej L. 2.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we wtorek, dnia 4 maja b. r., o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Z GUMPLOWICZÓW
Ernestyna Górowska
żona spedytora
po długich a ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 29 kwietnia 1920 r.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja 1920 roku, o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego wprost na cmentarz izraelicki.

DO P. T. CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA PRZEM. GOSPODNIO - SZYNKARSKIEGO W KRAKOWIE.

W myśl paragrafu 100 ustawy z 5-go lutego 1907 roku Dz. u. p. Nr 26, wzywamy niniejszem P. T. Członków Stowarzyszenia, a więc: pp. Restauratorów, Kawiarzy, Cukierników, tudzież wszystkich prowadzących wyszynki, iżby w dniach, poniżej oznaczonych, **zgłosili** w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem **uczniów**, których w swoich przedsiębiorstwach zatrudniają, a to celem ustawowego ich zarejestrowania — tem pewniej, ile że rygor ustawy musiałby być do niezgłaszających niezwłocznie zastosowany.

W tym celu należy **zgłaszać się** (z dokumentami uczniów) od wtorku, dnia 4 maja b. r., w Biurze Stowarzyszenia (ulica Powiśle L. 3) między godziną 10 a 12 przed południem w następującym porządku:

Członkowie, których nazwiska zaczynają się od liter: A, B, C, D, E we wtorek; od liter: F, G, H, I, J we środę; od liter: K, L, Ł, M, N we czwartek; od liter: O, P, R, S, T w piątek; od liter: U, W, X, Y, Z, Ż w poniedziałek (10 maja).

Kraków, 1 maja 1920 r. 3431
Przełożeństwo Stow. przem. gosp.-szynk.
ST. WOŁKOWSKI.

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE KUPCÓW, trudniących się drobną sprzedażą artykułów spożywczych w Krakowie, zawiadamia P. T. Członków, że były sekretarz Stowarzyszenia, Bolesław Marczewski, nie jest upoważnionym do ściągania jakichkolwiek należytości na rzecz Stowarzyszenia. — Wszelkie kwoty, zapłacone do rąk jego, Stowarzyszenie uznaje za nieważne. 3413

Dyrekcya Banku przemysłowego we Lwowie

zawiadamia, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia w dniu 21 października 1919 r., zatwierdzonej postanowieniem ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu z daty: Warszawa, 10 marca 1920 r., L. 139, dotychczasowa firma:

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

zmienioną została na

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY
Sp. akc.

Dyrekcya
Polskiego Banku przemysłowego
Sp. akc., we Lwowie.